



Piotr Henzler

Miejsce, gdzie mogą działać

Warsztaty środowiskowe jako
metoda pracy z osobami zagrożonymi
wykluczeniem społecznym

cal.



Piotr Henzler

Miejsce, gdzie mogą działać

Warsztaty środowiskowe jako
metoda pracy z osobami zagrożonymi
wykluczeniem społecznym

Wstęp

Cztery lata temu 75% Polaków nie wiedziało, co oznacza pojęcie „wykluczenie społeczne”¹. A 30% – wg „Diagnozy Społecznej 2005”² – było poważnie zagrożonych wykluczeniem. I chociaż nadużyciem byłoby stwierdzenie, że są to całkowicie rozłączne grupy, to mimo wszystko dane te pokazują, że zjawisko to jest rzeczywiście „wykluczeniem”: sprawia, że dwie grupy, „wykluczonych” i „niewykluczonych”, żyją obok siebie, ale się nie znają.

Czym jest wykluczenie społeczne? Według Narodowej Strategii Integracji Społecznej wykluczenie społeczne to: „brak lub ograniczona możliwość uczestnictwa, wpływania i korzystania osób i grup z podstawowych praw, instytucji publicznych, usług, rynków, które powinny być dostępne dla każdego”.

Analiza materiałów dotyczących wykluczenia społecznego wskazuje, że jest to pojęcie wieloznaczne i trudno je precyzyjnie zdefiniować. Stąd też wielu naukowców i ośrodków badawczych, a także instytucji działających w sferze integracji społecznej tworzy swoje własne definicje³, w większości przypadków obejmują one jednak te czynniki/objawy, które zgłaszają „zwykli mieszkańcy”. I nie powinno to dziwić, ponieważ ciągle myślimy o wykluczeniu społecznym, czyli wykluczeniu, które z jednej strony może cechować się pewnymi obiektywnymi miarami (np. ma pracę-nie ma pracy, ma dom-nie ma domu), ale z drugiej – jest zjawiskiem społecznym, zjawiskiem, na które wpływ ma całe społeczeństwo – nie tylko ci wykluczeni, ale i ci wykluczający.

Przejawów, podobnie jak czynników powodujących lub zwiększających prawdopodobieństwo wystąpienia „wykluczenia społecznego” jest wiele. Niemal każdy czynnik decydujący o „pozostawaniu innym” względem społeczeństwa może prowadzić do stanu wykluczenia społecznego. W analogiczny sposób cała grupa osób może stać się wykluczona względem szerszej społeczności. Przyczyny

1. Badanie zostało przeprowadzone przez Research International Pentor w związku z kampanią społeczną „Warto być za!”, za: „Poradnik dotyczący realizacji wsparcia dla osób wykluczonych społecznie oraz zagrożonych wykluczeniem społecznym w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki”, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2010.

2. „Diagnoza społeczna 2009”, tabela 8.4.3

3. Np. podział wykluczenia na trzy obszary: fizyczne (niepełnosprawność, chroniczne choroby, wymaganie stałej opieki), strukturalne (dochody poniżej granicy ubóstwa,

bezrobocie, bezdomność), normatywne (konflikt z prawem, patologia społeczna, alkoholizm, itp.) – wg ekspertyzy „Grupy szczególnie zagrożone wykluczeniem społecznym – aspekt demograficzny. Województwo polskie w latach 2009-2030”, R. Rauziński, K. Szczygielski, T. Sądra-Gwiżdż, Obserwatorium Integracji Społecznej ROPS Opole 2009.

i obszary wykluczenia są bardzo różne. Mogą do nich należeć m.in.: pochodzenie etniczne, niski poziom wykształcenia, czy status ekonomiczny, niewielki dostęp do środków komunikacji (niska mobilność społeczna). Do przyczyn wykluczenia społecznego należy również zaliczyć funkcjonujące w społeczeństwie stereotypy i uprzedzenia, których skutkiem jest bezpośrednia lub pośrednia dyskryminacja ze względu na jakąś cechę danej osoby, np. płeć, orientację seksualną, wiek, pochodzenie rasowe, wyznanie czy niepełnosprawność. Szczególnie trwałe w społeczeństwie polskim są stereotypy i uprzedzenia w stosunku do osób niepełnosprawnych, a także społeczności Romów i imigrantów. Zmiana tych stereotypów powinna polegać na zintegrowanych działaniach prowadzonych wspólnie z osobami wykluczonymi oraz ich najbliższym otoczeniem społecznym (rodziną, społecznością lokalną, lokalnie działającymi pracodawcami i organizacjami pozarządowymi).

Zjawisko wykluczenia, bez względu na to, jakimi czynnikami zostało wywołane, jest niezwykle groźne, ponieważ wyłącza w życia społecznego nie tylko pojedyncze osoby, ale często grupy, a nawet całe społeczności lokalne. Stąd podejmowanie działań zapobiegających temu zjawisku oraz mających na celu inkluzję społeczną. Realizacja tego rodzaju działań nie jest sprawą prostą, wymaga nie tylko czasu, ale co ważniejsze stosowania różnorodnych metod i form pracy. Warunkiem niezbędnym jest także przygotowanie do podejmowania tego rodzaju działań przedstawicieli pomocy i integracji społecznej. Szczególnie znaczące w tym zakresie jest zrozumienie skomplikowanego procesu społecznego wykluczenia, podejmowanie systemowych i długofalowych działań oraz wykorzystywanie w codziennej pracy nie tylko dotychczasowych form, ale także wprowadzanie niestandardowych form pracy, służących wzmocnieniu osób wykluczonych lub zagrożonych tym zjawiskiem.

W 2010 r. Stowarzyszenie CAL rozpoczęło realizację współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego projektu „Aktywna i twórcza polityka społeczna jako narzędzie aktywnej integracji”, którego jednym z celów było zapobieganie

społecznemu wykluczeniu, poprzez przygotowanie do takich działań pracowników instytucji pomocy i integracji społecznej. Był on skierowany do przedstawicieli instytucji pomocy i integracji społecznej, a jego celem było zwiększenie skuteczności aktywnych narzędzi integracji społecznej.

Jednym z komponentów tego projektu było także bezpośrednie wspieranie osób zagrożonych społecznym wykluczeniem, skupionych w różnego rodzaju istniejących grupach, zainicjowanych przez przedstawicieli instytucji pomocy i integracji społecznej. Wsparciem tym zostało objętych [10 istniejących grup z terenu Mazowsza](#): z Grzybowa, Kowali, Ostrołęki, Pionek, Radomia, Wyszkowa i Zwoleń, w tym:

- 2 grupy osób bezrobotnych,
- 2 grupy młodzieży w wieku 15 – 25 lat,
- grupa osób niepełnosprawnych,
- grupa osób w wieku 50+,
- grupa matek powracających na rynek pracy,
- grupa osób skupionych w spółdzielni socjalnej,
- grupa mniejszości etnicznej Romów,
- grupa samopomocowa mieszkanek nadwiślańskich miejscowości, które ucierpiały w trakcie powodzi.

Celem pracy z grupami było udzielenie dodatkowego, niestandardowego wsparcia istniejącym grupom poprzez wzmacnianie oraz rozwijanie ich kompetencji społecznych, dzięki udziałowi w [trzech warsztatach](#):

1. Autorefleksja – indywidualna ścieżka zmiany.
2. Środowiskowe metody profilaktyki i integracji społecznej.
3. Arteterapia jako narzędzie aktywnej integracji.

Założeniem tych warsztatów było **działanie wzmacniające** (angielskie określenie **empowerment**), pokazujące uczestnikom zajęć, że dysponują potencjałem, że mają siłę pozwalającą na działanie, na zmianę. Jako że stanowią grupę ten potencjał jest zwielokrotniony. I dzięki temu mogą wspólnie walczyć z jednym z groźniejszych „przeciwników” działań integracyjnych i reintegracyjnych, czyli z syndromem bezradności społecznej, z przekonaniem, że „nic się już nie da zrobić, bo nie mam pieniędzy, kompetencji, przyjaciół, siły itd...”.

Zasada empowerment oznacza **aktywne uczestnictwo** osób, na rzecz których realizowane są dane działania. Aby zasada empowerment była możliwa do zastosowania należy pamiętać przede wszystkim o kreowaniu czytelnej komunikacji wspierającej, przyjaznej oraz zorientowanej na uczestników. Osoby zaangażowane w realizację projektu powinny współdziałać z uczestnikami i dostarczać im informacji zwrotnej, dotyczącej zgłaszanych propozycji oraz wkładu w planowanie i zarządzanie projektem. Taka informacja zdecydowanie pomaga w procesie podnoszenia samooceny osób wykluczonych społecznie. Osoby wykluczone społecznie poprzez stosowanie w ramach projektu zasady empowerment mogą uzyskać poczucie posiadania wpływu i współwłasności rezultatów osiągniętych w projekcie, wzrost poczucia własnej wartości (szczególnie w przypadku grup dyskryminowanych), a także zdobyć nowe doświadczenie i uczyć się poprzez pracę w grupie.

Praca poprzez środowisko (i dla środowiska)

Proponowana koncepcja warsztatów jest innowacją w sposobie myślenia o grupach osób wykluczonych czy zagrożonych wykluczeniem społecznym. Może nie tylko wzmocnić inne, już stosowane działania wspierające, ale też stworzyć osoby z takich grup na społeczności, w jakich żyją, wzmocnić ich poczucie wartości i przydatności, wesprzeć w myśleniu o powrocie do życia prowadzonego przez osoby niewykluczone społecznie.

Dzięki warsztatom środowiskowym każdy ich uczestnik będzie miał możliwość innego spojrzenia na otaczającą go społeczność, dostrzegając w niej nie tylko „miejsce, gdzie mieszkam”, ale też „miejsce, gdzie mogę działać, odkrywać swój potencjał, zdobywać nowe kompetencje”, jako „miejsce, w którym mogę rozwiązywać swój problem”.

Co powoduje, że warsztaty środowiskowe są taką „inną metodą”? Dwa aspekty. Pierwszy z nich wynika z poruszanej na warsztatach tematyki – nie dotyczą one wyłącznie wsparcia indywidualnego, podnoszenia kompetencji zawodowych czy społecznych poszczególnych osób jako jednostek, lecz pozwalają spojrzeć innym okiem na środowisko – jako na miejsce życia, ale też miejsce aktywności, miejsce budowania pozycji społecznej, miejsce definiowania swojego otoczenia. Są okazją do zdobywania umiejętności i wiedzy potrzebnej w innych przestrzeniach społecznych, w tym na rynku pracy.

Drugi aspekt dotyczy natomiast samej formuły pracy. W modelu warsztatów środowiskowych grupę uczestników traktujemy nie jako „zbiór jednostek”, które pracują na sali szkoleniowej, a potem się rozchodzą do swoich domów, środowisk, problemów, tylko jako prawdziwą „grupę”. Grupę, która nawet, jeśli dotychczas

nie była spójna czy zintegrowana będzie miała możliwość, żeby funkcjonować w swoim środowisku lokalnym.

Dzięki temu podejściu uczestnicy oprócz wiedzy i umiejętności związanych z tematem szkolenia przechodzą również przez proces przygotowujący ich do wspólnego istnienia i działania. Mogą nabyć poczucie siły, wynikające z poczucia wspólnoty, swojej liczebności, dużego i – co ważne – zróżnicowanego potencjału.

Uczestnicy mają możliwość spojrzenia na swoje otoczenie w inny sposób, odewniania się od stereotypowego postrzegania go jako świata, w którym oni są grupą poszkodowaną, której należy się wsparcie w różnej formie, a pozostali mieszkańcy, tzw. „zwykli ludzie”, to świat przed nimi zamknięty, do którego zbliżyć mogą się tylko wówczas, gdy „wygrają w totka”.

Jedna z uczestniczek warsztatów powiedziała: „Ja mogę całe życie mieszkać w tym jednym pokoju, całe życie siedzieć na tej starej kanapie, całe życie patrzeć w ten sam telewizor. Ale niech to moje mieszkanie znajdzie się w innym otoczeniu, w innym budynku, wśród innych ludzi...”. Przez warsztaty środowiskowe możemy pokazać osobom zagrożonym wykluczeniem lub wykluczonym, że zmiana jest możliwa, że nawet bez przeprowadzki mogą tak naprawdę zacząć mieszkać w innym miejscu, w innych relacjach z sąsiadami, z innym natężeniem problemów, których część mogą nie samodzielnie – ale właśnie w grupie, angażując innych – rozwiązywać.

Jak organizować warsztaty środowiskowe

Warsztaty środowiskowe nie są alternatywą wobec innych form pracy z osobami wykluczonymi lub zagrożonymi wykluczeniem społecznym – są kolejnym elementem, o jaki należy wzbogacić program pracy z takimi ludźmi. Są esencją środowiskowej pracy socjalnej, organizowania społeczności lokalnej. Praca z psychologiem, doradcą zawodowym, terapeutą, szkolenia zawodowe czy wsparcie indywidualne (np. asystent rodzinny) w żaden sposób nie mogą być zastąpione przez ten typ pracy grupowej. Ale i spotkania z psychologiem czy terapia grupowa nie zastąpią warsztatów środowiskowych. Żadna z powyższych opcji nie zakłada aż takiego nastawienia na korzystanie zarówno z procesów grupowych zachodzących w gronie uczestników, jak i środowiskowego aspektu tych warsztatów – a przecież uczestnicy po zakończonym szkoleniu czy spotkaniu z psychologiem wracają do swojego środowiska. Środowiska, które prędeż można nazwać źródłem (jednym ze źródeł) problemów niż elementem wsparcia. Czy wobec tego można powiedzieć, że praca psychologa czy doradcy da trwałą zmianę? Czy uczestnicy takich działań będą na pewno silniejsi...?

Rolą pracownika socjalnego czy opiekuna grupy jest określenie, w którym momencie zorganizować takie warsztaty. Jeśli główną potrzebą grupy czy jej członków jest w danym momencie podniesienie kwalifikacji zawodowych, bo wiadomo, że wkrótce ruszy rekrutacja do miejscowego zakładu pracy i niezbędne będą konkretne umiejętności – to taki kurs ma pierwszeństwo. Jeżeli na pierwszym miejscu jest terapia alkoholowa – to sprawa też jest bezdyskusyjna. Ale w większości pozostałych przypadków warsztaty środowiskowe powinny stać się kluczowym elementem pracy z osobami wykluczonymi ze społeczności. Przecież niejednokrotnie



Sytuacja społeczna człowieka zależy w dużej mierze od kondycji jego społeczności lokalnej, ale także on sam ma wielki wpływ na to jak wygląda i funkcjonuje jego środowisko.



Warsztaty pozwalają spojrzeć innym okiem na środowisko – jako na miejsce życia, ale też miejsce aktywności, miejsce budowania pozycji społecznej, miejsce definiowania swojego otoczenia.

problemy na rynku pracy czy problemy z uzależnieniem są pochodną złej kondycji społecznej klientów, mają związek z nieodnajdywaniem się w swoim otoczeniu (lub odnajdywaniem się, ale w nieakceptowanym wymiarze czy formie), ze skupieniem się na swoim jednostkowym problemie, niedostrzeganiem otaczającego ich świata i ludzi, niezauważaniem możliwości, jakie w nim mogą odnaleźć! Receptą na to są właśnie warsztaty środowiskowe.

Decyzja o organizacji warsztatów środowiskowych powinna być poprzedzona analizą sytuacji w grupie, jej potrzeb, analizą celów, jakie chce się z nią osiągnąć itd. Jeśli grupa dopiero powstała – warto najpierw poświęcić czas na jej zintegrowanie, nawiązanie relacji, wytworzenie zaufania i poczucia bezpieczeństwa. Jeśli grupa akurat jest w trakcie intensywnych działań w ramach jakiegoś projektu – lepiej poczekać kilka tygodni na „spokojniejszy czas” – ludzie „przebudzowani” (a należy pamiętać, że dla wielu osób wykluczonych udział w projekcie szkoleniowo-edukacyjno-wsparciowym jest dużą zmianą w życiu i wiązać się może z obciążeniem emocjonalnym) nie będą otwarci na nowe myśli, idee, pomysły.

Nie można doprowadzić do sytuacji, w której uczestnicy będą mieli wrażenie, że warsztat środowiskowy jest tylko dodatkiem do projektu czy innych działań – to ważny element, którego zrealizowanie może decydować o sukcesie całego działania skierowanego w stronę reintegracji, aktywizacji, wzmocnienia...

Z kim pracować?

Warsztaty środowiskowe są narzędziem do pracy z każdą grupą ludzi, nawet z tymi, których nie zalicza się do kategorii „wykluczonych” lub „zagrożonych wykluczeniem”.

Jednak praca właśnie z grupami defaworyzowanych jest szczególnie ważna, ponieważ może dać efekty wyjątkowo potrzebne w ich przypadku, związane ze zwiększeniem wiary w swoje możliwości, w swoją sprawczość, swoją podmiotowość – czyli to wszystko, co powoduje, że możliwe jest wyjście ze stanu bezradności społecznej.

Na warsztaty środowiskowe można zaprosić więc grupy bardzo różne, o różnych cechach czy czynnikach powodujących, że znalazły się wśród „wykluczonych” lub „zagrożonych wykluczeniem”. W ramach projektu „Aktywna i twórcza polityka społeczna jako narzędzie integracji społecznej” w warsztatach środowiskowych uczestniczyło 10 bardzo różnych grup, ale nie jest to lista zamknięta. Pracownicy socjalni, organizatorzy społeczności lokalnej, opiekunowie grup mogą do takiej formy współpracy zaprosić również inne grupy niż te, które przechodziły warsztaty w trakcie projektu. Nie ma żadnych ograniczeń, żadnych warunków wstępnych – oprócz jednego: przyjęcia, że dana grupa skorzysta, jeśli zacznie myśleć i działać środowiskowo.

Cele warsztatów środowiskowych

Oczywiście, nie samo – mało często mierzalne i konkretne – wzmocnienie (empowerment) jest celem warsztatów środowiskowych. To nie są zajęcia psychologiczne, tylko grupowa praca „nad środowiskiem lokalnym” – przyjrzeniem się otoczeniu i swojemu w nim miejscu. Myśląc jednak o celach, należy przyjąć dwie

perspektywy – celów uczestników szkolenia i celów organizatora, instytucji/organizacji pracującej z osobami wykluczonymi.

Cele dla uczestników:

- **Cele z zakresu wiedzy:** poznanie, czym jest środowisko lokalne, z czego się składa, jaki ma potencjał, jakie występują w nim problemy (nie tylko te charakterystyczne dla danej grupy uczestników), poznanie form działalności grupowej (grupa obywatelska, wsparcia, samopomocowa), poznanie idei i praktyki wolontariatu, możliwości zaangażowania się w życie społeczności
- **Cele z zakresu umiejętności:** umiejętność identyfikowania problemów i potrzeb współmieszkańców, umiejętność angażowania ludzi do działania, umiejętność zaplanowania działań (na rzecz własną, grupy, społeczności)
- **Cele z zakresu postaw:** kształtowanie aktywnej postawy współodpowiedzialności za swoje środowisko lokalne, wzmocnienie ludzi i zachęcenie do wspólnego działania, przekonanie o przekładalności aktywności społecznej, środowiskowej na życiową pozycję jednostki, wskazanie, że są ważną częścią społeczności, świadomość mocy sprawczej w rozwiązywaniu różnych problemów lokalnych

Cele z punktu widzenia organizatorów:

- Wprowadzenie innowacyjnej metody pracy z osobami wykluczonymi, atrakcyjnej dla uczestników i wzbogacającej ofertę działań instytucji.
- Możliwość efektywnej pracy z całą grupą zamiast z jednostkami.

- Możliwość ukierunkowania grupy klientów na działania w konkretnym, zdiagnozowanym obszarze.
- Wzmocnienie poczucia własnej wartości wśród członków/członkinie grupy – szansa na bardziej efektywną pracę indywidualną.
- Możliwość większej integracji uczestników – ze sobą oraz z opiekunem/opiekunką grupy, pracownikiem socjalnym/pracowniczką socjalną, ułatwiającą dalszą pracę, większy odzew na proponowane działania, większe zaufanie itd.
- Diagnoza, na jakim etapie rozwoju i samodzielności jest grupa – gotowość do otwarcia się, współpracy z innymi, podejmowania samodzielnych (nawet niewielkich) grupowych aktywności.
- Usamodzielnianie grupy – „odklejenie” od opiekunów/opiekunek.
- Otwarcie przed osobami uczestniczącymi nowych perspektyw, możliwości (np. na rynku pracy).

Jak widać z powyższej „listy celów” – zdefiniowane są one dla wszystkich grup osób „wykluczonych społecznie”. Podejście „środowiskowe” pozwala na podobne traktowanie wszystkich uczestników, niezależnie od tego, czy są wykluczeni z powodów wieku, stanu zdrowia, pochodzenia etnicznego czy bezrobocia: najważniejszym aspektem jest próba innego spojrzenia na środowisko i określenie na nowo swojego miejsca w nim. A to dotyczy wszystkich ludzi.

Różnice tkwić mogą raczej w proponowanych narzędziach czy pomysłach na działanie, które mogą być realne lub ograniczone z powodu sytuacji życiowej czy możliwości fizycznych osób z poszczególnych grup, nie wynikają jednak np. ze zróżnicowanej filozofii pracy z poszczególnymi typami grup.

Oczywiście warto wziąć pod uwagę, że w konkretnych przypadkach te cele mogą się różnić – sytuacja taka spowodowana najczęściej będzie zróżnicowaniem



Uczestnicy mają możliwość spojrzenia na swoje otoczenie w inny sposób, oderwania się od stereotypowego postrzegania go jako świata, w którym oni są grupą poszkodowaną

uczestników, różną „historią grup”, szczególnie obszarami zainteresowań czy też – o czym nie należy zapominać – podejściem trenera/trenerki lub opiekuna/opiekunki grupy, którzy mogą mieć swoje, specyficzne pomysły na efekty pracy. Nie można również lekceważyć oczekiwań uczestników – czasem lepiej zrealizować mniej celów wcześniej założonych, ale za to dać uczestnikom przekonanie, że mają realny wpływ na kształt programu zajęć i sposób pracy – to też jest ważny element jednego z nadrzędnych działań środowiskowych, czyli empowerment.

Podczas dziesięciu przeprowadzonych warsztatów w ramach projektu „Aktywna i twórcza polityka społeczna” pojawiły się cele „dodatkowe”, takie, jak np.:

- uświadomienie uczestnikom, że oprócz nich, osób chorych, mających swoje problemy i potrzeby, w ich otoczeniu są też osoby, które starając się i troszcząc o chorych bliskich, mają też prawo zadbania o siebie (czyli że osoby „z problemem” muszą dostrzegać też potrzeby swojego otoczenia najbliższego (np. rodziny) czy dalszego (sąsiedztwa)),
- określenie/zaplanowanie, co grupa może zrobić ze swoim „dorobkiem środowiskowym”, czyli np. z utworzoną jakiś czas temu świetlicą, która obecnie podupada,
- przygotowanie planu działań dla grupy i jej otoczenia w formie projektu i wniosku o dofinansowanie,
- superwizja działań spółdzielni socjalnej pod kątem profilu działalności i struktury organizacyjnej,
- przygotowanie uczestników do działań prowadzących do zadbania o swoje interesy również na poziomie wpływu na decyzje administracyjne, kontakty, negocjacje czy lobbing z władzą lokalną, w związku z sytuacją w środowisku lokalnym.

I cele te, mimo że nieprzewidziane na początkowym etapie planowania warsztatów środowiskowych, również wpasowywały się w system myślenia o środowisku lokalnym jako miejscu życia, ale i realizacji działań, aktywności, wzmacniania siły swojej i swojej grupy. Nie stały w sprzeczności, a stanowiły cenne uzupełnienie, dopasowane do potrzeb konkretnej grupy uczestników.



**Metoda
warsztatów
środowiskowych**

W projekcie założono, że warsztaty środowiskowe były dwudniowym spotkaniem prowadzonym przez jednego trenera/trenerkę (nie ma przeszkód, żeby były prowadzone przez dwie osoby), w kontakcie z opiekunem/opiekunką danej grupy, dzięki czemu można lepiej poznać specyfikę grupy, jej potrzeby i oczekiwania.

Opiekun/opiekunka grupy może również rozważyć osobiste poprowadzenie takich warsztatów – jeżeli posiada wiedzę i umiejętności z zakresu organizowania społeczności lokalnej oraz ma doświadczenie w pracy edukacyjnej z grupami, nie ma powodów, aby sam się tego nie podjął.

Program warsztatów środowiskowych

Program szkolenia został opracowany przez ekspertów i ekspertki Centrum CAL, osoby pracujące od lat zarówno z osobami zagrożonymi wykluczeniem społecznym, jak i w instytucjach lub z instytucjami zajmującymi się pomocą i aktywizacją takich osób. Merytoryka warsztatów jest zgodna z ideą edukacji środowiskowej, koncepcji, zgodnie z którą sytuacja społeczna człowieka w dużej mierze zależy od kondycji jego społeczności lokalnej, ale zależność jest dwukierunkowa – również pojedynczy człowiek ma wielki wpływ na to, jak wygląda i funkcjonuje jego środowisko.

Warsztaty środowiskowe zostały podzielone na kilka modułów, ważnych w myśleniu o środowisku niezależnie od tego, z jaką dokładnie grupą się pracuje. Od poziomu wiedzy, umiejętności i postaw grupy zależeć będzie ewentualny nacisk kładziony na jedno czy drugie zagadnienie, natomiast każde z nich powinno pojawić się podczas warsztatów, jako integralna część koncepcji

myślenia o środowisku, miejscu, jakie można w nim znaleźć i szans, jakie daje swoim przedstawicielom.

Wstęp do warsztatów

Podobnie jak w przypadku wszystkich innych warsztatów, początek przeznaczony jest na poznanie się trenerów z uczestnikami, część integracyjną, przedstawienie programu, zebranie oczekiwań uczestników – merytorycznych, jak i organizacyjnych. Pamiętać należy, że mała „rozgrzewka” potrzebna jest również grupie, która się dobrze zna – dzięki niej może się osadzić „tu i teraz”, odnaleźć w nowej sytuacji. Konieczne jest przedstawienie celów szkolenia, a także – zwłaszcza, jeśli to dla uczestników pierwszy kontakt z formą warsztatową – wyjaśnienie, na czym polegają warsztatowe metody pracy, by członkowie grupy nie byli zdziwieni, że trenerzy oczekują od nich aktywności.

Społeczność lokalna

Pierwszy moduł tematyczny dotyczy społeczności lokalnej. To podstawowe pojęcie z zakresu myślenia środowiskowego jest często źle lub w zbyt ograniczony sposób definiowane i odmiennie rozumiane przez różnych ludzi. Warto więc to uwspólnić, żeby móc potem efektywnie pracować myśląc o tym samym.

Ważnym aspektem jest przyjrzenie się cechom społeczności lokalnej – tym, które powodują, że „dobrze się żyje” i tym, przez które „źle się żyje”. To wstęp do zastanowienia się nad tym, co powoduje, że mieszkańcy są zadowoleni ze swojej społeczności, ale także nad tym, co może spowodować, że społeczność może się

zmieniać na lepsze. Przyjrzenie się czynnikom rozwoju społeczności lokalnej jest bardzo ważnym elementem, ponieważ pozwala dostrzec uczestnikom, że mimo iż są wykluczeni, mimo że mają swoje problemy związane z brakiem pracy, chorobą czy pochodzeniem etnicznym, to jednak mają duży wpływ na to, w jakim miejscu mieszkają czy w jaki sposób zmienia się ich społeczność lokalna.

Tworzenie mapy zasobów

Uczestnicy warsztatu mający już jasność, czym jest społeczność lokalna i jakie czynniki odpowiadają za jej rozwój, mogą teraz przyjrzeć się uważniej środowisku lokalnemu. I to nie teoretycznie, a bardzo praktycznie – swojemu środowisku, najbliższemu otoczeniu. Pomocnym narzędziem jest tzw. „mapa zasobów” (lub w wersji rozszerzonej „mapa zasobów i potrzeb”).

Narzędzie to (na szkoleniu – w postaci dużej kartki papieru) pozwala na odwzorowanie wyglądu (topografii) terenu określanego jako „moja społeczność lokalna” (czyli np. budynek z przyległymi terenami zielonymi, osiedle, ulica, fragment wsi – miejsca, z którymi uczestnicy się utożsamiają, interesują się nimi, znają je i ich mieszkańców) oraz naniesienie ważnych „warstw”, kluczowych z punktu widzenia analizy zasobów środowiska. Treść zadania polega na zaznaczeniu przez uczestników ważnych elementów środowiska: budynków (mieszkalnych i usługowych, instytucji, przedsiębiorstw itd.), miejsc spędzania czasu wolnego/wypoczynku, miejsc ważnych dla społeczności, skupiających ją w wymiarze geograficznym (np. przystanek, sklep) oraz symbolicznych (np. miejsce, w którym odbyło się ważne dla miejscowości wydarzenie) i tzw. kanałów komunikacji, czyli miejsc,



Przez warsztaty środowiskowe możemy pokazać, że nawet bez przeprowadzki mogą tak naprawdę zacząć mieszkać w innym miejscu, w innych relacjach z sąsiadami, z innym natężeniem problemów.

które mogą posłużyć jako „tablice ogłoszeniowe” dla mieszkańców: mogą być to instytucje (np. kościół), obiekty użyteczności publicznej (przystanek PKS-u czy sklep, wokół którego koncentruje się życie towarzyskie).

Praca nad „zasobami” to również analiza działających na terenie środowiska lokalnego (lub zewnętrznych, ale mocno na to środowisko wpływających) instytucji – spojrzenie na ich rolę, potencjał, dotychczasową aktywność na danym terenie. Szkoła, kościół, dom kultury czy organizacja pozarządowa, nawet jeśli nie mają w celach statutowych pracy ze środowiskiem lokalnym czy grupami wykluczonymi społecznie, mogą stać się cennymi partnerami w działaniach środowiskowych.

Wstępna refleksja nad środowiskiem lokalnym powinna zakończyć się identyfikacją potencjału oraz zagrożeń w nim tkwiących – silnych stron, związanych z infrastrukturą i z mieszkańcami oraz zjawisk (ze środka społeczności lub spoza niej), które mogą negatywnie wpłynąć na warunki życia lub szanse wspólnego działania (np. migracja młodych do większego miasta czy perspektywa budowy drogi przecinającej, a tym samym dezintegrującej osiedle).

Problemy i potrzeby środowiska lokalnego

Osoby uczestniczące w warsztatach to osoby wykluczone lub zagrożone wykluczeniem, które z reguły w łatwy sposób potrafią określić, jaki mają problem. Określają, że są bezrobotni, są chorzy, są niepełnosprawni, należą do mniejszości etnicznej i nie mają kontaktu z sąsiadami, są młodzieżą, która nie ma co robić po szkole. Ale częstym błędem popełnianym przez ludzi (nie tylko uczestników warsztatów) jest niezauważanie innych problemów, które nie są może tak

„efektywne” i oczywiste, jak te powyżej, ale również mocno wpływają na standard życia codziennego. Może być to kwestia niskiego poczucia bezpieczeństwa, brudnych klatek schodowych czy zwykłej obojętności sąsiedzkiej.

Uświadomienie tych „innych” problemów ma kilka celów. Po pierwsze, może otworzyć uczestnikom oczy na fakt, że ich „podstawowy” problem jest oczywiście ważny, jest dotkliwy, ale nie jest jedyną uciążliwością w życiu. I że rozwiązywanie problemów musi się odbywać stopniowo i niesamodzielnie, a z innymi, którzy mają podobne problemy, ale też po prostu są wokół.

Ten fragment szkolenia to również moment, aby wprowadzić rozróżnienie między „problemami” a „potrzebami”. Bywa, że są one mylone lub traktowane wymiennie, a przecież to właśnie często w uświadomieniu sobie granicy między problemem a potrzebą tkwi klucz do sukcesu w działaniach środowiskowych.

Przykład? Uczestnik ma problem ze swoim zdrowiem, jest przewlekle chory. To możemy stwierdzić sami – widząc go, przeglądając kartę choroby, pytając sąsiada. Ale czy ma jakieś potrzeby? Pewnie tak, ale nie wiemy, jakie. Może potrzebuje leków. Ale równie dobrze może potrzebować osoby, wolontariusza, który przyjdzie i umyje okna, albo po prostu posiedzi przy chorej osobie. A może ta osoba ma potrzeby zupełnie niezwiązane ze zdrowiem – chciałaby, żeby klatka schodowa była czystsza, a sąsiedzi byli dla siebie uprzejmi?

Rozwiązywanie problemów lokalnych

Wprowadzenie tego rozróżnienia pozwala na jeszcze jeden ważny proces intelektualny – myślenie o sposobach na rozwiązywanie problemów. To kolejny moduł

w części warsztatów, dotyczących problemów społeczności lokalnej. Jakie problemy są w naszym środowisku? Co zrobić, żeby je albo rozwiązać, albo zminimalizować, złagodzić ich oddziaływanie? Co by się musiało wydarzyć – zarówno „w świecie zewnętrznym” (i tutaj jest całe mnóstwo pomysłów, z reguły: więcej pieniędzy, zainteresowanie władz, wsparcie ośrodka itd.), jak i „w świecie wewnętrznym”, czyli co sama społeczność lokalna może zrobić, żeby problem rozwiązywać lub zminimalizować.

Jeżeli problemem jest niskie poczucie bezpieczeństwa, to „zewnętrzne” działania mogą polegać na aresztowaniu agresywnych sąsiadów, skierowaniu dodatkowych patroli policji czy zamontowaniu monitoringu. Ale sami członkowie społeczności też mogą się zaangażować w poprawę sytuacji. W jaki sposób? Na przykład organizując obywatelskie patrole, dbając o wymianę żarówek na klatkach schodowych (lub zgłaszając administracji konieczność wymiany) czy po prostu poznając się lepiej, integrując.

Podczas sesji dotyczącej rozwiązywania problemów uczestnicy mają możliwość nie tylko stworzenia listy potencjalnych, teoretycznych działań, ale też zestawienia ich ze zdefiniowanymi wcześniej zasobami – swoimi i swojej społeczności lokalnej, dzięki czemu mogą też zobaczyć, które z wymyślonych działań mają szanse powodzenia, a które wymagają większych zasobów niż te, którymi dysponują.

Działania obywatelskie

Przyglądanie się swojej społeczności, jej zasobom i problemom jest istotne z punktu widzenia zdobycia wiedzy o środowisku, w którym się mieszka. Jest to jeszcze ważniejsze, jeśli weźmie się pod uwagę jedną z podstawowych zasad związanych z wyprowadzaniem ludzi ze stanu wyuczzonej bezradności, czyli skłonienie ich do

wzięcia sprawy we własne ręce. To właśnie poprzez działania grupowe ludzie mogą nabrać większej pewności siebie, zyskać przekonanie, że podejmowane przez nich inicjatywy mają szansę odnieść pozytywny skutek. I te pozytywne doświadczenia, dotyczące zarówno procesu (ustalania planu, integracji uczestników, określania zasad współpracy), jak i produktu (czyli podjętych konkretnych działań) mogą się przełożyć na większą otwartość, większą gotowość do zmierzenia się samodzielnie ze swoimi indywidualnymi problemami.

Do takiej przemiany przyczynić się mogą działania obywatelskie, które mogą (i powinni) podjąć uczestnicy warsztatów środowiskowych.

Podczas warsztatów uczestnicy powinni pomyśleć nad jakimś wspólnym problemem (najlepiej prawdziwym, a nie wymyślonym na potrzeby zajęć), nad którym mogą się pochylić (dlatego też ważny jest skład grupy warsztatowej) i zaplanować różne działania, które mogą podjąć, aby ten problem rozwiązać. Co ważne, należy uczestników zniechęcać do rozwiązywania bardzo poważnych, skomplikowanych problemów, a jeśli jednak takie się pojawiają, to jest dobry moment na przedstawienie „drzewa problemów” i podejścia zakładającego, że każdy problem duży składa się z wielu mniejszych, które krok po kroku można rozwiązywać lub minimalizować.

Aspekt dotyczący działań obywatelskich to nie tylko stworzenie listy pomysłów na konkretną formę aktywności, ale również okazja do sprawdzenia, czy dana społeczność ma potencjał, żeby zająć się określonymi działaniami czy nie. To również – i na to warto położyć nacisk – moment, w którym uczestnicy warsztatów, często osoby pozbawione wiary w swoją sprawczość, mogą zobaczyć, że są w stanie podjąć skuteczne działania.

Z tą ostatnią zaletą tego wątku wiąże się również jeszcze jeden fakt – trenerzy czy opiekunowie nie powinni dążyć do tego, aby grupa wybierała skomplikowany problem. Takie złożone problemy są z reguły problemami trudnymi, zarówno



Decyzja o organizacji warsztatów środowiskowych powinna być poprzedzona analizą sytuacji w grupie, jej potrzeb, analizę celów, jakie chce się z nią osiągnąć.



Nie ma żadnych ograniczeń, żadnych warunków wstępnych – oprócz jednego: przyjęcia, że dana grupa skorzysta, jeśli zacznie myśleć i działać środowiskowo.

w zrozumieniu, jak i przeciwdziałaniu. A osoby dotknięte nimi nie mają często albo kompetencji, albo gotowości, aby się tym zajmować. Zwykle też rozwiązanie takich problemów jest bardzo czasochłonne, a grupa ze swoimi zasobami, procesem, powinna mieć poczucie sensu i sukcesu, czego praca na wieloaspektowym problemie może im nie dać.

Natomiast zajęcie się „mniejszym” problemem, którego waga społeczna jest być może mniejsza, w rezultacie okazać się może o wiele lepsze – grupa, która z sukcesem się z nim zmierzyła, może poczuć, że jest w stanie coś osiągnąć, a przede wszystkim – pierwszy sukces może ją pchnąć do dalszych działań. Nawet, jeśli będzie on na początku niewielki, to jednak będzie sukcesem. I to jest bardzo ważne – pokaże uczestnikom, że mimo tego iż są z jakiegoś powodu wykluczeni, to jednak są ważni, mają na coś wpływ, mogą coś osiągnąć. Należy zwrócić uwagę, aby wybór problemu, pomysł na działania związane z jego rozwiązywaniem, podział zadań itp. wyszedł od grupy, a nie osoby prowadzącej warsztaty czy innego pracownika ośrodka/instytucji – wtedy będzie większa szansa, że ludzie się zaangażują i poczują, że to „ich sprawa”. Natomiast opiekun/opiekunka grupy powinni być gotowi na włączenie się, wsparcie takiego przedsięwzięcia – na wyraźne życzenie uczestników.

Wolontariat

Jedną z możliwych form działania realizowaną na rzecz swojego otoczenia może być **wolontariat**. Ośrodki pomocy społecznej i inne instytucje „branżowe” coraz częściej sięgają po wolontariuszy, korzystając z ich pomocy zwłaszcza podczas organizacji różnego rodzaju imprez, festynów itd. Ale najczęściej jest to działanie akcyjne, krótka – choć czasem duża – mobilizacja.

Czasami, w niektórych ośrodkach, wolontariusze włączają się w system opieki nad osobami starszymi, chorymi – nie jest to jednak, z różnych powodów, propozycja dla wszystkich.

Warto wskazać uczestnikom warsztatów, że wolontariat może przyjmować też inne formy i zachęcać ich do bardziej stałej formy współpracy, która będzie nie tylko z korzyścią dla organizowanych działań, ale i dla uczestników. Wolontariat może być też po prostu formą mobilizowania ludzi do działania.

Korzyści z wolontariatu to nie tylko „wpis do życiorysu”, ale nabycie czy wykazywanie się konkretnymi umiejętnościami społecznymi czy merytorycznymi, które mogą być przydatne na rynku pracy. To też nie tylko „zagospodarowanie czasu wolnego”. To być może pierwszy okres w życiu (lub pierwszy po dłuższej przerwie), kiedy ma się zobowiązania „zewnętrzne”, kiedy trzeba regularnie przychodzić gdzieś na umówioną godzinę (nie tylko po odbiór zasiłku raz w miesiącu), kiedy trzeba wywiązać się ze zobowiązań wobec osób trzecich – i nie wobec „pani z opeesu”, która jest uosobieniem urzędu, instytucji, a konkretnej osoby, której się obiecało zrobienie zakupów, pomoc w lekcjach czy spędzenie z nią czasu.

Grupa samopomocowa

Warto również uczestnikom szkolenia zaproponować inną formułę – pracy i bycia razem, czyli grupę samopomocową. Osoby wykluczone lub zagrożone wykluczeniem społecznym to często ludzie, którzy mają niskie poczucie wartości, mają świadomość swoich problemów i ograniczeń z nich wynikających. Często źle się czują w towarzystwie osób nie mających podobnego problemu, czerpią satysfakcję i mają poczucie bezpieczeństwa tylko w towarzystwie sobie podobnych.

Zaletą grupy samopomocowej jest to, że ma ona jasno ukierunkowany cel, związany z pomocą. To nie jest grupa czysto towarzyska, która spotyka się na kawie i ciastku, tylko grupa, której członkowie sobie nawzajem pomagają: słuchając, dzieląc się swoim doświadczeniem, doradzając czy po prostu – towarzysząc. Grupa samopomocowa daje poczucie bycia częścią wspólnoty, która akceptuje, mobilizuje i wspiera.

Grupy samopomocowe mogą działać według różnych zasad i szczegółowych regulacji. Podczas warsztatu warto natomiast przedstawić uczestnikom ogólne ramy funkcjonowania takiej grupy, zasad jej działania, celu. Uczestnicy mogą zastanowić się nad tym, czy widzą potrzebę utworzenia grupy, a jeśli tak – to czym miałyby się zajmować, czemu poświęcone mogłyby być spotkania itd.

Grupa samopomocowa jest też odpowiedzią na często zgłaszaną potrzebę i chęć uczestników różnych warsztatów, którzy mówią, że „chętnie byśmy się jeszcze spotykali, ale niech te spotkania mają jakiś cel, a nie, że spotkamy się, posiedzimy i rozejdziemy do domów”. Założenie grupy samopomocowej może „nadać sens” spotkaniom, a ponadto, podobnie jak wolontariat czy inne formy działań – wprowadzić pewną regularność w życie uczestników, zobowiązanie do przychodzenia, poczucie odpowiedzialności za siebie i innych członków grupy – czyli realizację również celów dodatkowych, niezależnych od tematyki, jakiej grupa samopomocowa byłaby poświęcona.

Zakończenie szkolenia

Przebieg zakończenia warsztatu częściowo będzie zależał od jego przebiegu – ewentualnych pomysłów uczestników na swoją aktywność w środowisku lokalnym, poziomu gotowości i mobilizacji do działania itd. Natomiast, podobnie jak w przypadku innych warsztatów, niezbędne jest podsumowanie całego spotkania i przepytanie ludzi o ich wrażenia i refleksje na temat wspólnej pracy.

Warto zastanowić się również razem z grupą uczestników – co dalej. Kończą się warsztaty, kończy się spotkanie, na którym omawiane były różne możliwości, i co? Jeśli żadne konkretne pomysły czy plany nie padły podczas wcześniejszych etapów pracy, to teraz jest na to ostatni moment.

Nie musi być to bardzo szczegółowy program działania, ale ogólne ramy działania należy nakreślić. A przede wszystkim – zaplanować kolejne kroki. Czas na przemyślenie? Termin kolejnego spotkania? Listę spraw do załatwienia, zanim przejdzie się do kolejnych działań?



**Realizacja
warsztatów
środowiskowych**

Warsztaty środowiskowe nie tylko w teorii wniosły zmianę w życie, sposób myślenia i działania uczestników. Dzięki monitoringowi działań grup (stała praca opiekunek grup, pracowników ośrodków) wiadomo, że pojawiły się nowe inicjatywy, pomysły na spotkania, akcje lokalne (np. zorganizowanie piaskownicy na podwórku, z pozyskaniem drewna z lokalnego tartaku itp.). Jedna z grup doszła do wniosku, że jest już gotowa do założenia spółdzielni socjalnej. Inna, już działająca w tej formie organizacyjnej zaplanowała zmiany w swojej działalności, odpowiadające nowym wyzwaniom i nowemu, ukształtowanemu podczas warsztatów podejściu, że spółdzielnia socjalna jest ważnym graczem nie tylko w wymiarze ekonomicznym, ale również i społecznym dla środowiska lokalnego.

W innej grupie pojawił się pomysł na regularne spotkania w formule zbliżonej do grupy samopomocowej, a uczestnicy już w czasie szkolenia zaplanowali termin, plan i temat spotkania, a co więcej – sami z siebie, tuż po wyjściu z sali, poszli do kierowniczkę placówki dowiedzieć się, czy tego dnia będzie jakieś wolne pomieszczenie i czy nie ma przeciwwskazań do organizacji takiego spotkania.

W innej miejscowości panie z jednej z grup uczestniczą aktywnie w życiu świetlicy, gdzie przekazują dzieciom, to czego nauczyły się podczas zajęć, przeprowadziły badania problemów i potrzeb wśród mieszkańców i zorganizowały „noc świętojańską” w ramach ogólnopolskiej kampanii „Czerwiec Aktywnych Społeczności”.

Ale zmiana nie dotyczyła tylko konkretnych przedsięwzięć – w końcu do działania ludzi można skłonić w różny sposób. Sporo uczestników dzieliło się swoimi refleksjami, podczas spotkań podsumowujących projekt – mówili o otwarciu oczu na środowisko lokalne, o innym postrzeganiu swojego sąsiedztwa, o docenieniu miejsca, w którym żyją.

Dla sporej grupy uczestników szczególnie cenne były wątki warsztatów dotyczące problemów i potrzeb – nie zdawali sobie sprawy z faktu, że ich problem może



Nie można zlekceważyć oczekiwań uczestników – czasem lepiej zrealizować mniej celów wcześniej założonych, ale za to dać uczestnikom przekonanie, że mają realny wpływ na kształt programu zajęć i sposób pracy.

być też problemem osób trzecich, pozornie nim niedomkniętych. Odkrywcze okazało się zestawienie dwóch pozornie tożsamyh pojęć, tak naprawdę należących do zupełnie innych porządków, czyli pojęcia „problemu” i „potrzeby”.

Niektóre grupy odkryły w sobie potencjał, którego nie spodziewali się ani jej członkowie, ani stereotypowo myślące otoczenie – bo w końcu kto by pomyślał, że nastoletni chłopcy będą szczególnie zainteresowani badaniem potencjału swojego środowiska lokalnego i to uznają za najbardziej wartościową część warsztatów? A według miejscowego opiekuna grupy zdobyli też ważną świadomość, że nawet mała grupa ludzi ma znacznie większy wpływ na funkcjonowanie społeczności lokalnej niż jednostka. Kto by przypuszczał, że pozornie mało zintegrowana grupa będzie gotowa do pracy nad wspólnym projektem? I nie tylko będzie gotowa, ale taki projekt napisze?

Jak to zrobić?

Z punktu widzenia osoby, która podjęłaby się przeprowadzenia lub zorganizowania takich warsztatów w swoim środowisku ważne są sukcesy i osiągnięcia grup, które przeszły już taką drogę. Przydatnymi wskazówkami, na co warto zwrócić uwagę mogą być również refleksje uczestników i trenerów. Bo teoretycznie – cóż to za problem: „zrobić warsztaty”? W praktyce warto zwrócić uwagę na kilka aspektów, które mogą okazać się kluczowe dla końcowego sukcesu.

Opisywane warsztaty środowiskowe przeszło w ramach projektu MLIS 10 grup, pracowało z nimi dziewięcioro trenerów. Jest to zarówno mało, jak i dużo. Mało, żeby wysnuć ogólne wnioski i nadać im wartość reprezentatywną. Dużo, jeśli wziąć pod uwagę, że są to osoby doświadczone w pracy edukacyjnej z różnymi uczestnikami, doskonale znające zasady pracy środowiskowej, mające za sobą

wiele doświadczeń w aktywizowaniu i mobilizowaniu różnorodnych grup do działania w swoich środowiskach lokalnych.

Przedstawione w kolejnej części wnioski i rekomendacje są rezultatem analizy wszystkich dziesięciu warsztatów. Analizy przeprowadzonej dwutorowo – po pierwsze, każda osoba prowadząca, po zakończeniu szkolenia, „na świeżo”, spisywała swoje refleksje i rekomendacje. Po drugie, kilka tygodni po zakończeniu warsztatów odbyło się spotkanie, na którym część prowadzących mogła już z perspektywy czasu odnieść się do tego, co działo się na sali.

Na co należy zwrócić uwagę myśląc o organizacji warsztatów środowiskowych dla grup osób zagrożonych wykluczeniem społecznym? Jakie elementy są niezbędne? O czym nie można zapomnieć?

A white outline of a 3D cube is centered on a solid orange background. The cube is drawn with perspective, showing its top, front, and left-side faces. The text is positioned on the front face of the cube.

**Wnioski
i rekomendacje**

Przed szkoleniem

1. Znajdź odpowiednią grupę

Zastanów się, czy jest w Twoim środowisku grupa ludzi, którą warto zaprosić na warsztaty środowiskowe. Ale „grupa”, a nie „zbiór”. Jaka jest różnica? „Grupa” – w dużym uproszczeniu to pewna zbiorowość, którą coś łączy – wspólny cel, relacje, wartości... Może więc to być działająca przy ośrodku grupa samopomocowa, mogą to być uczestnicy programu aktywności lokalnej czy grupa mieszkańców jednego budynku lub osiedla. Ale – pamiętaj, że celem szkolenia jest m.in. zachęcenie ich do działań środowiskowych, bazujących na potencjale ich jako grupy. Powinna zatem być to grupa z jednego środowiska, żeby ich wspólna praca miała sens i przełożenie na praktykę. Ważne – warsztaty środowiskowe są zaawansowaną – z perspektywy grupy – formą pracy z grupą. Również podczas tych warsztatów widać było różnice w poziomie rozwoju poszczególnych grup, co wpływało na przebieg warsztatów – dla grup mniej „dojrzałych” potrzeba było więcej elementów integracyjnych, budujących zespół i pozwalających im „posmakować” wspólnego działania (sprawdziło się np. ćwiczenie polegające na budowaniu wieży z papieru, wieszaków do ubrań i kilku innych drobiazgów, dzięki czemu uczestnicy popracowali razem i przekonali się, że są w stanie osiągnąć coś wspólną pracą).

2. Zdecyduj, kiedy robić warsztat

Warunek pierwszy został już wyżej określony: musi powstać grupa, złożona z ludzi razem funkcjonujących, czymś związanych – dopóki takiej grupy nie będzie, szkolenia nie warto robić. Ale na co jeszcze zwrócić uwagę? Po czym poznać gotowość ludzi do myślenia środowiskowego? Dobrze byłoby (i tak było w tym projekcie),



To właśnie poprzez działania grupowe ludzie mogą nabrać większej pewności siebie, zyskać przekonanie, że podejmowane przez nich inicjatywy mają szansę odnieść pozytywny skutek.



Założenie grupy samopomocowej może wprowadzić pewną regularność w życie uczestników, zobowiązanie do przychodzenia, poczucie odpowiedzialności za siebie i innych członków grupy.

aby wcześniej przeszli oni warsztaty „autodiagnostyczne”, które pozwoliłyby im na refleksję na temat swojej własnej osoby, celów życiowych, marzeń, silniejszych i słabszych stron; to ułatwi późniejszą pracę grupową. Jeśli to niemożliwe – zaplanuj taki moduł na początku warsztatów środowiskowych. To bardzo ważny element, bo bez nawiązanych relacji, bez wytworzenia więzi w grupie, trudno będzie myśleć o wspólnym działaniu środowiskowym.

Warto również zwrócić uwagę, na jakim etapie jest grupa – czy już długo funkcjonuje, czy ma jakieś konkretne cele/strategię działania czy może dopiero poszukuje racji bytu, np. szuka pomysłu „na przyszłość”, po zakończeniu realizacji projektu, w którym się poznali, zżyli, zaczęli coś razem robić. To też dobry moment na organizację warsztatów środowiskowych. Pozwolą one uniknąć ewentualnego rozpadu takiej grupy. Wówczas jednak zaplanuj jakieś wspólne działania (a przynajmniej spotkanie) na „po”. Ludzie po warsztacie środowiskowym mogą być mocno zainteresowani, chętni, pełni zapału, ale stopniowo ta energia może słabnąć, warto więc po kilku tygodniach znów się spotkać, aby ją wzmocnić.

3. Uświadom cel warsztatów

Teoretycznie powinno się zbadać potrzeby uczestników szkolenia, jednak w przypadku warsztatów środowiskowych, unikalnej formie edukacji i wspierania, trudno oczekiwać, żeby potencjalni uczestnicy mieli konkretne, sprecyzowane oczekiwania. To te warsztaty mają im otworzyć oczy. Niezbędne jest uświadomienie ludziom jeszcze przed spotkaniem, czego będą dotyczyły zajęcia. Po pierwsze: pozwoli to uniknąć niespodzianki i trudności z tym związanych, a po drugie: może przynajmniej chociaż część grupy przyjdzie na zajęcia z jakimiś przemyśleniami/pomysłami/pytaniem. Zadbaj o tytuł warsztatów – prosty i adekwatny dla danej grupy (np. „Zróbmy coś dla siebie i naszego sąsiedztwa”,

„Moje sąsiedztwo – to lubię!” itd.) oraz prostą, klarowną informację, po co jest takie szkolenie (językiem korzyści dla osób uczestniczących).

4. Zadbaj o salę

Niby oczywiste, ale różnie wychodzi. Niech będzie to pomieszczenie, w którym wszyscy się zmieszczą, dające możliwość pracy „w kółku” bez stołów. Powinny się w nim jednak znaleźć dwa-trzy stoły stojące z boku, żeby można było pracować. Ważne są też szczegóły: zadbaj, by w sali był wieszak na ubrania, odpowiednia temperatura itd.

5. Pomyśl, co dalej (lub przed)

Czy warsztat będzie jednym wydarzeniem czy może częścią cyklu? Co nastąpi później? W projekcie MLIS warsztaty środowiskowe stanowiły drugą część cyklu – najpierw spotkanie autodiagnostyczne, potem – środowiskowe, a na koniec warsztaty z arteterapii jako zamknięcie pracy, wzmocnienie, ale i inspiracja do podejmowania aktywności. A Ty jak to widzisz? Możesz zaplanować tylko warsztaty środowiskowe i mogą one spełnić swoją rolę, ale też zastanów się, co później. Czy masz pomysł na dalszą pracę z tą grupą? Czy jeśli zaplanują jakieś działania, to mogą liczyć na Twoje wsparcie czy muszą sami sobie radzić?

6. Nie uzależniaj grupy od siebie

To zalecenie dotyczy nie tylko samych warsztatów, ale w ogóle pracy z grupami wykluczonymi (i nie tylko) – jeśli uczestnicy słyszą, że mają być upodmiotowieni, samodzielni, zaradni, a zarazem ciągle przy nich jest „pan/pani z opeesu”, to jak

mogą poczuć swoją grupową czy jednostkową siłę? Wsparcie jest potrzebne i przydatne, ale wsparcie nie oznacza: wyręczania, stałej obecności, załatwiania za podopiecznych, podejmowania decyzji za grupę czy rozdzielania zadań. Warto myśleć o wzmacnianiu liderów grupy, pracy z podgrupami zadaniowymi itd.

Jak poprowadzić warsztat?

1. Wprowadź perspektywę środowiskową

Myślenie „środowiskowe” jest kluczem w koncepcji tych warsztatów; nawet jeśli uczestnicy są uprzedzeni – warto do tego wrócić. Powtórzyć, wyjaśnić. Biorąc pod uwagę, że nawet wielu pracowników socjalnych nadal nie wie, czym jest myślenie środowiskowe, to trudno oczekiwać tego od osób, które być może pierwszy raz usłyszały to sformułowanie.

2. Znajdź „szkielet” warsztatu

Zaproponowany program szkolenia na ogół sprawdził się pod względem merytorycznym, jednak najciekawsze elementy (najbardziej ożywiające uczestników, angażujące ich) związane były z konkretnymi działaniami, jakie mogliby podjąć. Warto na tym oprzeć warsztat, odnosić się do konkretnego działania – może być to coś wymyślone *ad hoc* przez grupę (np. pomysł na stworzenie grupy samopomocowej), ale może być to też coś, co jest już w obrębie zainteresowania grupy (np. lokal w najbliższym sąsiedztwie, w którym już kiedyś działała świetlica i pytanie, co dalej).

3. Nie oczekuj nadmiernej dyscypliny

Uczestnicy warsztatów to często osoby, które już od dawna nie są osadzeni w realiach życia regularnego, z codziennym wstawianiem do pracy czy szkoły, z przykładaniem wagi do punktualności. Zachęcaj, ale też bądź elastyczny/a. Umów się z grupą na formę pracy, ale potem mocno pilnuj umówionych reguł – to też jest dla nich edukacyjne! I buduje wasze relacje w przyszłości.

4. Nie zamęczaj uczestników

Szkolenie zaplanowane było na 18 godzin, to długi czas. Zaplanuj je tak, aby jego przebieg był różnorodny. Metodą pracy nie jest tylko wykład i ćwiczenie w grupie, ale też jakaś aktywność związana z rysowaniem, budowaniem, ruchem. Może znajdziesz fragment filmu, który będzie pasował do tematyki szkolenia i pokażesz go uczestnikom? Zwróć uwagę też na to, że moduły 90-minutowe mogą być trudne do wytrzymania dla osób odzwyczajonych od regularnej pracy (poza tym potrzeba zapalenia papierosa pojawia się u nich częściej niż raz na półtorej godziny).

Po warsztacie

1. Monitoruj efekty

Jeśli jest to grupa, z którą od dawna pracujesz i zamierzasz pracować dalej, to będziesz wiedzieć, czy szkolenie dało jakieś rezultaty – na poziomie postawy, poziomu aktywności, świadomości lub działania. Jeżeli jednak nie pracujesz z nią na co dzień, zastanów się, jak się dowiesz o dalszych losach grupy, zaproponuj

jakąś formę dalszego kontaktu, wsparcia... Warto też zastanowić się nad tym, jakie dalsze formy pracy z grupą będą wskazane – kolejne spotkania? A może jakieś wspólne działania (przy zachowaniu pozycji animatora/opiekuna a nie „wyręczyciela”)?

2. Poproś trenera/trenerkę o spisanie refleksji

Jeśli organizujesz warsztaty środowiskowe, ale nie prowadzisz ich, to poproś osobę prowadzącą o spisanie refleksji na temat przebiegu warsztatu, stopnia zrealizowania celów, podjętych zobowiązań/zrobionych planów, ról w grupie itd. – przyda Ci się w pracy z tą grupą. A jeśli sam/sama je prowadzisz, to też spisz swoje wrażenia – to cenny materiał do dalszej pracy z grupą, a po kilku miesiącach nie będziesz pamiętać, jak te warsztaty przebiegały.

Wnioski dodatkowe

Wymienione wcześniej podstawowe rekomendacje dotyczą ogólnych zasad prowadzenia tego typu warsztatów. Ale trenerzy prowadzący warsztaty środowiskowe dzielili się również innymi refleksjami, o których nie można powiedzieć, że są uniwersalne, nie były charakterystyczne dla wszystkich grup, ale warto je poznać, bo być może i w kolejnych grupach pewne sytuacje/zjawiska będą się powtarzać. Mogą one stanowić pewną podpowiedź, uwrażliwić osoby prowadzące warsztaty środowiskowe, sprawić, że pozornie „nieoczekiwane sytuacje” nie będą takie zaskakujące.

1. Spodziewaj się pytania „Dlaczego mam coś robić dla innych?”

Wiele osób z grup wykluczonych czy zagrożonych wykluczeniem już zdążyło się nauczyć, że „im się należy” – często są od lat traktowani jako osoby „którym się należy”, które ciągle coś dostają (zasiłki, świadczenia, szkolenia, kursy, wsparcie). Nie byli w stanie przestawić się na myślenie, że teraz to oni mogą coś komuś dać. Coraz popularniejsze projekty systemowe, w których osoby uczestniczące, beneficjenci, otrzymują wiele świadczeń w krótkim czasie, spowodowały, że gotowość do aktywnego poszukiwania szans zmalała i teraz przed osobami chcącymi pracować środowiskowo, nie dając niczego konkretnego, zadanie jest trudniejsze. Przygotuj dobre argumenty, odnoszące się do korzyści, jakie można osiągnąć działając środowiskowo.

2. Ekonomia społeczna – ciekawy wątek

Dla niektórych grup bardzo ciekawym wątkiem – nieobecny w programie szkolenia – okazała się ekonomia społeczna. Możliwość założenia spółdzielni socjalnej wydała się pociągająca jako forma pracy zarobkowej, w szczególnej, chronionej i uprzywilejowanej formie. Ale też trzeba podejść do tego ostrożnie, bo trzeba być solidnie przygotowanym (merytorycznie, ale i na poziomie postaw) do zakładania spółdzielni socjalnej. Pokaż możliwość, ale nie zachęcaj, żeby była to pierwsza aktywność niedawno sformowanej grupy.

3. Zwróć uwagę na wiek uczestników

Różnorodność jest bardzo ważna i nie powinno się wykluczać nikogo z grupy tylko dlatego, że czymś się różni od pozostałych uczestników, jednak w niektórych przypadkach warto szczególnie zastanowić się nad składem grup.



Podczas warsztatów uczestnicy powinni pomyśleć nad jakimś wspólnym problemem, nad którym mogą się pochylić i zaplanować różne działania, które mogą podjąć, aby ten problem rozwiązać.

Dotyczy to szczególnie tzw. „grup młodzieżowych”. W przypadku osób dorosłych 5 lat różnicy wieku nie stanowi żadnej przeszkody, w przypadku nastolatków to przepaść.

4. Przygotuj się na duży brak wiary w swoje możliwości

Częstą reakcją na pomysły pracy środowiskowej (zarówno po propozycjach trenerskich, jak i pracy grupowej) było stwierdzenie, że „i tak tego się nie da zrobić”. To naturalna reakcja, większość ludzi przynajmniej w podświadomości ma zakodowany lęk przez zmianą, niepowodzeniem. W tym przypadku ten brak wiary jest spotęgowany sytuacją życiową uczestników warsztatów. Dlatego też tak ważne są działania wzmacniające, wspomniany wcześniej empowerment – albo w działaniach poprzedzających warsztaty środowiskowe, albo w ich trakcie.

5. „Stare, dobre czasy...” – hasło integrujące

Przedstawiciele grup wykluczonych (w średnim wieku i starsi) chętnie się odwołują (i ten wątek ich ożywia) do przeszłości, do czasów, gdy byli pracujący, młodzi, zdrowi, bez problemów. Sprawdzają się jako element wprowadzający, budujący atmosferę, porozumienie na początku szkolenia.

6. Podejdź elastycznie do czasu warsztatów

Opisywane w tym materiale warsztaty trwały 2 dni, zaplanowane zostały na 18 godzin szkoleniowych – takie były założenia w projekcie. Natomiast nie ma powodów, żeby nie uczynić warsztatów dłuższych lub krótszych – zdarzały się takie zajęcia

trwające 70 godzin, były też spotkania czterogodzinne; ich długość powinna zależeć od gotowości grupy do pracy i możliwości finansowo-organizacyjnych ośrodka.

Przedstawione powyżej rekomendacje i wnioski nie oznaczają, że wszystkie zaprezentowane sytuacje będą miały miejsce. Każda grupa jest inna, każda inaczej podchodzi do szkolenia, w każdej mogą ujawnić się różne problemy i spodziewane lub niespodziewane reakcje.

Pewne zjawiska zależeć będą np. od tego, jak długo grupa już funkcjonuje. Inne – od ról grupowych poszczególnych uczestników. Największa odpowiedzialność spoczywa oczywiście na trenerze/trenerce, którzy muszą być bardzo przygotowani do prowadzenia takiego szkolenia – nie tylko merytorycznie, ale też powinni mieć za sobą doświadczenia związane z pracą z osobami wykluczonymi społecznie. To zupełnie inne grupy, inni uczestnicy niż pracownicy firm, urzędów czy działacze organizacji pozarządowych. To osoby, które biorą udział w szkoleniu nie dlatego, że chcą podwyższyć swoje kwalifikacje, zwiększyć szanse na podwyżkę czy miło spędzić czas, ale dlatego, że takie zajęcia mogą istotnie wpłynąć na ich trudną sytuacją życiową, pomogą wyrwać się z marazmu, ułatwią podjęcie decyzji o zmianie...

Podsumowanie



Działania obywatelskie to nie tylko stworzenie listy pomysłów na konkretną formę aktywności, ale również okazja do sprawdzenia, czy dana społeczność ma potencjał, żeby zająć się określonymi działaniami.

Warsztaty środowiskowe są rozszerzeniem myślenia o pracy edukacyjno-animacyjnej z ludźmi zagrożonymi wykluczeniem społecznym lub wykluczonych o elementy myślenia o środowisku lokalnym jako miejscu, które może stać się polem reintegracji społecznej, a może i zawodowej czy edukacyjnej żyjących tam osób. Poprzez grupowe działania środowiskowe zrealizować można wiele celów, związanych zarówno z osobami bezpośrednio zaangażowanymi w projekt, które zdobędą nową wiedzę, umiejętności, a przede wszystkim – nowy sposób patrzenia na swoje środowisko, ale i swoją rolę w nim – swoją indywidualną i swoją jako członka grupy: mieszkańców, sąsiadów, kolegów, z którymi można wspólnie przedsięwziąć działania na rzecz otoczenia – czyli na swoją rzecz również.

Osoby bezpośrednio zaangażowane w takie działania, oprócz satysfakcji z udanej inicjatywy, zyskać mogą podwójnie – osiągną doraźny cel wynikający z działania, ale też poczują, że mają siłę sprawczą. Że może nie mają pracy, może są już w wieku, który wyklucza z wielu aktywności, może nie mają perspektyw dostatniego życia – ale nie oznacza to, że niczego nie mogą osiągnąć.

Z takich działań skorzystają również osoby ze środowisk, niezaangażowane (przynajmniej na początku) w same działania czy warsztaty – zobaczą, że ich sąsiedzi zaczęli coś robić ze swoim życiem, że zaktywizowali się, zmobilizowali do działania. To może – po odpowiednim wzmocnieniu działaniami informacyjno-promocyjnymi – również wpłynąć na postawę i gotowość do działania otoczenia.

Aby to wszystko się udało, potrzebne są nie tylko właściwie przeprowadzone „warsztaty środowiskowe”. One same nie odmienią ludzi na tyle, żeby ich życie mogło się zmienić. Dla dobrego efektu niezbędna jest praca osoby odpowiedzialnej za daną grupę: pracownika socjalnego z tego rejonu, animatora społecznego, organizatora społeczności lokalnej – osoby, która spojrzy na działania całościowo,

zastanowi się, jakie działania będą najodpowiedniejsze i dlaczego. Osoby, która potraktuje „warsztaty środowiskowe” jako jeden ze sposobów wzmacniania członków grupy, inspirowania do działania. Osoby, która w tym myśleniu nie będzie sama, która będzie mogła liczyć na pomoc współpracowników i przełożonych. To ciągle nowe działania, mało rozpowszechnione, innowacyjne – w takiej sytuacji wsparcie jest niezbędne.

© Copyright by Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL 2011

cal.

Opieka merytoryczna: Barbara Bąbska

Redakcja językowa i korekta: Joanna Andrzejewska

Opracowanie graficzne i skład: studio managang

Druk: Drukarnia Know-How

ISBN 978-83-62380-04-6

Warszawa 2011

Wydawca:

Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL

ul. Podwale 13

00-252 Warszawa

www.cal.org.pl

Egzemplarz bezpłatny

Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



KAPITAŁ LUDZKI
CZŁOWIEK – NAJLEPSZA INWESTYCJA

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



odkryj siłę społeczności



Warsztaty środowiskowe nie są alternatywą wobec innych form pracy z osobami wykluczonymi lub zagrożonymi wykluczeniem społecznym – są kolejnym elementem, o jaki należy wzbogacić program pracy z takimi ludźmi. (...) Pozwalają spojrzeć innym okiem na środowisko – jako na miejsce życia, ale też miejsce aktywności, miejsce budowania pozycji społecznej, miejsce definiowania swojego otoczenia.